



ŻYCIE PARAFIALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE



ś. † p.

KS. TADEUSZ PECHE

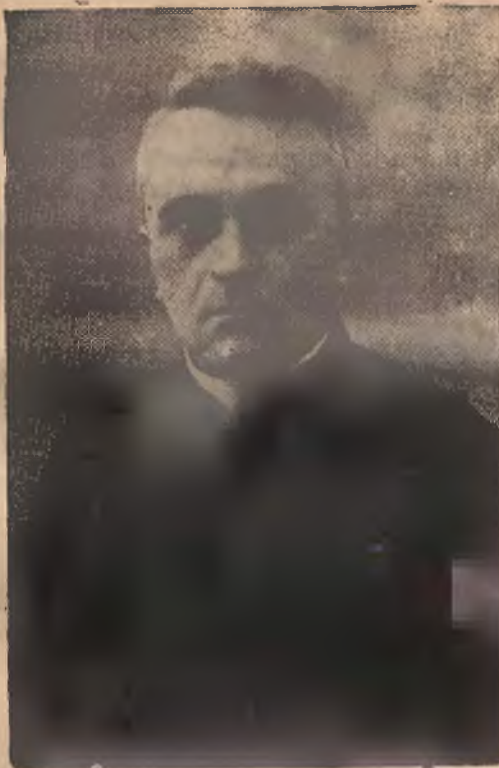
Proboszcz parafii Będzin.

Dnia 29 lipca 1937 r. zmarł w Szwajcarii w Leysin — Village po długiej i ciężkiej chorobie zaopatrzonej św. Sakramentami Ks. proboszcz Tadeusz Peché. Bolesną wieść przyniosły iskrowe depesze i rozdzwoniły ją wszystkie dzwony kazimierzowskiej naszej świątyni. Proboszcz parafii Będzin zmarł. Serce, które kochało nas miłością duchową przestało bić.

Długo, długo biły dzwony, a żałosny ich głos wdzierał się w zbolące serca parafian i zwilżał oczy łzą. Czyż moglibyśmy tamować nasz żal i uciszać żałosne tkania i mówić: nie płaczmy? O, przeciwnie, niech płaczą oczy nasze, póki łez starczy, niech jęczą niebosiężne dzwony i niosą aż do niebios wołania naszej modlitwy, skargi i żale, że tak dotkliwy cios spuścił na nas Pan. Łez i żalów nie może być za wiele, gdzie taka jest strata.

* * *

Ks. Tadeusz Peché urodził się w 1882 r. w Naramicach ziemi Wieluńskiej (syn Józefa - Wincentego i Florentyny z Jastrzębiec Reszkowskich), pochodził z rodziny urzędniczej. Młodość spędził w Skale pod Ojcowem, gdzie, ś. p. jego ojciec był naczelnikiem urzędu pocztowego. Ukończył szkołę realną imienia Jana Pankiewicza w Warszawie. Do seminarium duchownego wstąpił we Włocławku w 1904 r., które ukończył w 1908 r. — Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk ś. p. biskupa Zdzitowieckiego. Był wikariuszem kolejno w Brzeźniu pod Sieradzem, Rzęgowie pod Łodzią, Radomsku i Kaliszu. Był prefektem szkół średnich długie lata w Radomsku, Kali-



szu i Częstochowie. — W Kaliszu w czasie inwazji niemieckiej w 1914 roku stracił całe mienie, które spaliło się w raz z mieszkaniem. W Radomsku był patronem Stow. Robotników Chrześcijańskich, prowadził Hurtownię spółdzielczą, dwa sklepy spółdzielcze i jedenaście sklepików włościańskich. W Częstochowie w 1918 r. w listopadzie odebrał dla diecezji zabraną przez Moskali w 1874 r. na cerkiew prawosławną dawny kościół św. Jakuba i był pierwszym jego rektorem; kościół ten stał się następnie szkolnym i garnizonowym. Był przez 3 lata obrońcą węzła małżeńskiego przy sądzie Biskupim w Częstochowie. W listopadzie 1918 r. wstąpił

do wojska polskiego i przez 4 lata był kapłanem garnizonu w Częstochowie, kapłanem wojskowego Okręgu Częstochowskiego na trzy powiaty, w końcu kapłanem 7 dywizji.

Był oficerem rezerwy w randze kapitana, posiadał krzyże pułkowe 27 p.p. i 11 p.p. Był autorem podręcznika szkolnego, który przez kilka lat był powszechnie używany. Prócz tego był autorem wielu artykułów i rozpraw treści naukowej i społecznej.

W 1923 r. otrzymał pierwsze probostwo Siemkowice w pow. Wieluńskim, gdzie w ciągu 6 lat Jego staraniem dokonano restauracji wszystkich budynków kościelnych, sprawiono nowe dzwony i organy, dokończono budowę domu dla służby kościelnej, odrestaurowano wnętrze kościoła, którego polichromię według własnego pomysłu wykonał własnoręcznie. Odnowił w parafii i

ożywił nowym duchem życie religijne. Żegnany szczerym żalem w r. 1929 przeszedł do Będzina, gdzie aż do śmierci był proboszczem, a zarazem wizytatorem księży prefektów w szkołach średnich Zagłębia oraz delegatem biskupim w diecezjalnym kole księży Prefektów.

Oprócz tego był prezesem „Towarzystwa Pomocy dla Biednych Chrześcijan” m. Będzina oraz członkiem wielu instytucji społecznych i filantropijnych.

W parafii Będzin, której pasterzował przez 8 lat pozyskał sobie bez zastrzeżeń serca wszystkich parafian głębokością swego rozumu, roztropnością duszpas-

sterską, skromnością swego życia, a nade wszystko prostotą swego szlachetnego serca. Trudno było nie kochać tej szlachetnej postaci, która była słońcem życia parafialnego.

Jego ogromna wiedza, wspaniała wymowa, bezinteresowność — wzbudzały podziw u wszystkich parafian.

Będąc kochany w parafii, kochał gorąco swoim wielkim sercem kapłańskim swoich parafian. Ilekroć razy, gdy mu wspomniano w chorobie, że parafianie modlą się o Jego zdrowie, wzruszonym i rozrzewnionym głosem kazał im za to dziękować. Zawsze podczas swojej dłu-

giej i nadzwyczaj ciężkiej choroby pamiętał o parafii. Nawet, gdy znalazł się na obcej ziemi i czując koniec swego życia, była w jego świadomości myśl o Będzinie. „Pochowajcie mnie w Będzinie“ — to ostatnia Jego wola i niemal myśl na tym świecie.

Testamentową wolę podjęła z radością prastara parafia będzińska. W ciągu długich bowiem wieków parafianie będzińscy chowali swoich pasterzy zawsze u siebie.

Spoczął świętej i nieodżałowanej pamięci Ks. proboszcz TADEUSZ PECHIE w ziemi będzińskiej w cieniu historycznego kościółka

św. Tomasza.

Tużaj w raz ze swoimi owieczkami będzie oczekiwał dnia zmartwychwstania.

* * *

Chryste, najwyższy Kapłanie, przyjmij ten nasz żal i nasze tży jako ofiarę zaduszną, którą dla miłości ś. p. Ks. Proboszcza składamy. Bądź mu Ty sam nagrodą bardzo wielką.

Przyjmij do grona wiernych sług swoich, kapłanów świętych i daj mu w królestwie niebieskiej światłości odpoczynek wieczny.

X. L. S.

Porządek nabożeństw.

Niedziela XII po Ziel. Świąt. Prymaria o godz. 7.15. Msza św. o 9.30. Suma o 11. Nieszory o 15.30.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Wawrzyniec Kołomański zo Stefaną Wachelką, Szczepan Hajkiewicz z Karoliną Pielką, Marian Sztuk z Katarzyną Dzióbek, Leon Rzepa z Heleną Łach, Jan Grudziński z Zofią Jewak.

Związek małżeński zawarli.

Zygmunt Taczanowski ze Stanisławą Kowacką, Wiktor Krawczyk z Jadwigą Kołomańską, Lucjan Maroński z Bronisławą Kaczmareczkówną.

Szczęść Boże!

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Danuta-Maria Puz, Henryk-Władysław Szkutnik, Wanda - Bronisława Zawadzka, Włodzimierz-Tadeusz Gibek, Zdzisław - Henryk Nowak, Henryk-Julian Szczepański, Henryk Józef Kula, Stanisław-Andrzej Błaszczyński.

Odeszli do wieczności.

Śp. Ks. Proboszcz Tadeusz Pechel. 55, Wanda Skubis l. 15, Franciszka Pająk l. 49, Maria Dyrka l. 44, Magałena Giełda l. 33, Tomasz Szczuka l. 45, Michał Rączka l. 62.

Wieczne odpoczywanie.

Rocznice zgonów w sierpniu.

Śp. Apolonia Lis, Maria Ferdyn, Michalina Grudzińska, Mikołaj Szota, Zygmunt Miśta, Mariana Kozioł, Franciszek Chojceki, Stefania Myszkowska, Wacław Witkowski, Jad-

wiga Nowak, Bronisław Kulawik, Antoni Wrona, Józef Kaczmarek, Władysław Wroński, Feliks Dyszy, Ludwik Bargieł, Henryk Raduszewski.

Wieczne odpoczywanie.

Wdzięczność dla kapłana.

W pewnej parafii w Polsce odprawiał się pogrzeb długoletniego proboszcza, którego wszyscy, nawet żydzi i innowiercy, jak dobrego ojca szanowali. Znana ludziom żydówka przeciskała się przez tłumy i chciała stać przy marach. Katolicka niewiasta, potrącona przez nią, szorstko jej odpłaciła: „Co się tu pchasz! Ty nie nasza! Co tu robisz? — „Nieboszezyk — odparła rezolutnie żydówka — jak tu była cholera i mnie dręczyła, nie pytał się, czy ja wasza, czy nie wasza, ale mnie nie ominął i z lekarstwem wstąpił do mego domu i tak się mną zajmował, jakbym była wasza“.

Widocznie nieboszezyk kapłan umiał sobie zjednywać zaufanie i miłość wśród ludzi.

Za wiarę.

W początku maja 1927 r. z wzięcia Santiago i z Tlatletoclo wprowadzono 17 księży. Nocą pod eskortą pędzono na cmentarz Dolores, a tam na rozkaz niejakiego Rosado rozstrzelano nad grobami. Pomimo, że kilku jeszcze żyło, zmuszono grabarza do zakopania ich żywcem. Jęki i cierpienia księży męczenników takie wywarły na grabarzu wrażenie, że zwarjował.

Zamknięto go w zakładzie dla obłąkanych w Castaneda.

Duchowieństwo polskie w walce o wolność ojczyzny.

Często spotykamy się z zarzutami wrogów Kościoła, odmawiające duchowieństwu brak patriotyzmu lub poświęcenia dla Ojczyzny. Niechaj poniższe cyfry mówią za siebie.

W samym zaborze rosyjskim od r. 1861 do 1915 czterech księży zostało straconych przez Moskali. Byli to księża: A. Konarski, W. Lewandowski, M. Terejka i S. Brzózka.

Na Sybir i w głąb Rosji poszło 336 księży, z których 39 umarło na wygnaniu. Wyślanych za granicę było 49, wyemigrowało 39, czyli razem wygnańców i emigrantów było 424 kapłanów.

Wystąpi na Sybir, rzecz jasna, przeszli przez więzienia. Oprócz nich w więzieniach było 403 księży, czyli razem więzionych było 739 księży. Kary pieniężne, nałożone na duchowieństwo, przekroczyły 40.000 rubli.

Oskarżonych o pracę konspiracyjną, patriotyczną, było 186 księży, za udział w manifestacjach — 170, za zwalczanie szkół rosyjskich i krzewienie oświaty polskiej — 234 księży.

Koncesjonowane Żeńskie Kursy Kroju

szycia i modelowania

Wynik nauki szybki, dobry i gwarantowany. Opłata za naukę miesięczna.

Zapisy przyjmuje oodzenie

Dyplomowana mistrzyni z Warszawy.

T. Górska

Będzin, ul. 1-go Maja 4. Blok A. m. 104.

PRZYJEZDNYM Z IŻKI.